



WIĘLCY LUDZIE KOŚCIOŁA

Agnieszka Kijewska

MIKOŁAJ
KUZAŃCZYK

Wydawnictwo WAM
Kraków 2009

© Wydawnictwo WAM, 2009

Redakcja
Anna Papierz

Projekt okładki
Jadwiga Mączka

ISBN 978-83-7505-260-2

NIHIL OBSTAT. Prowincja Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego,
ks. Wojciech Ziółek SJ, prowincjał. Kraków 3 XI 2008 r., 1.dz. 289/08.

WYDAWNICTWO WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków
tel. 012 62 93 200 • fax 012 429 50 03
e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

DZIAŁ HANDLOWY
tel. 012 62 93 254-256 • fax 012 430 32 10
e-mail: handel@wydawnictwowam.pl

Zapraszamy do naszej
KSIĘGARNI INTERNETOWEJ
<http://WydawnictwoWam.pl>
tel. 012 62 93 260 • fax 012 62 93 261

Drukarnia Wydawnictwa WAM
ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

wydawnictwowam.pl

Spis treści

Wprowadzenie	5
Pierwszy krąg życia: dzieciństwo, młodość, lata dojrzałe	13
Krąg działalności reformatorskiej	25
Krąg służby Kościołowi i papieżom	35
Krąg twórczości pisarskiej	47
Krąg teologicznej spekulacji	59
Krąg refleksji nad światem stworzonym	73
W kręgu Króla życia	89
Zakończenie	102
Kalendarium	112
Wybrana bibliografia	115

Wprowadzenie

*M*ikołaj Kuzańczyk należy do grona tych postaci, które – zajmując niewątpliwie wybitne miejsce w dziejach myśli – nie poddają się łatwym klasyfikacjom i zaszeregowaniom. Fascynował wybitnych pisarzy, jak Hermann Hesse, i genialnych uczonych-erudytów, jak Mircea Eliade czy Michel de Certeau, ale jego życie i jego dokonania budzą wciąż wiele pytań i rozbieżnych interpretacji. Czy był on przede wszystkim człowiekiem Kościoła zaangażowanym w dzieło odnowy, czy raczej myślicielem rozmiłowanym w księgach i oddanym kontemplacji? Czy jego służba Kościołowi była pochodną jego osobistych ambicji, czy też była wyrazem głębokiego zrozumie-

nia misji i zadań Kościoła, zwłaszcza w obliczu konfliktu z władzą świecką? Czy był on otwarty na dialog z innymi religiami, czy też nie potrafił dostrzec istoty nieprzekraczalnych teologicznych odrębności pomiędzy chrześcijaństwem a islamem? Czy był raczej teologiem i kanonistą, czy też filozofem, a może uczonym zafascynowanym pięknem i prostotą matematycznego dowodu? Czy jego twórczość należałoby ująć jako zwieńczenie podstawowych nurtów i tendencji epoki średniowiecza, czy też należałoby ją potraktować jako zapowiedź renesansu? A może warto w jego dorobku podkreślić przede wszystkim to, co stanowi prekoncepcję najistotniejszych pytań filozofii nowożytnej?

Nie sądzę, aby to zwięzłe studium mogło przynieść odpowiedź na wszystkie te pytania czy rozwiązać wszelkie wątpliwości. Niemniej warto podjąć próbę zrozumienia życia i dzieła kardynała Mikołaja, gdyż jest to postać z pewnością fascynująca. Ponadto jego postawa i jego przemyślenia, a nawet jego pomyłki i porażki mogą okazać się pożytecznym drogowskazem dla współczesności.

W jednym ze swoich późnych dzieł, a mianowicie w dialogu *O grze kulą* z lat 1462–1463, Mikołaj z Kuzy wyjaśnia swojemu młodemu roz-

mówcy, księciu Janowi, synowi Ottona I z Mosbach, reguły modnej wówczas towarzyskiej gry: „I zaznaczyłem – powiada – miejsce, w którym stoimy, aby rzucać kulą, a w środku terenu [zakreśliłem] okrąg, w którego centrum znajduje się tron króla. Jego królestwem jest królestwo życia zawarte wewnątrz okręgu, a w [tym dużym] okręgu [zawiera się także] dziewięć innych [okręgów]. Regułą zaś gry jest, aby kula zatrzymała się wewnątrz okręgu, a [ten, czyja kula] bliższa [jest] centrum, zyska więcej [punktów], zgodnie z numerem [tego] okręgu, w którym [kula] się zatrzymała. A zwycięzcą jest ten, kto szybciej zdobędzie 34 [punkty], co odpowiada [liczbie] lat Chrystusa” (Mikołaj z Kuzy, *O grze kulą* I, 51, tłum. A. Kijewska, Warszawa 2006, s. 53).

Gra, jej cele i reguły stały się pretekstem do podjęcia rozważań na temat struktury całej rzeczywistości, miejsca człowieka w świecie czy jego drogi ku Bogu, u której kresu oczekuje Chrystus. Bohaterowie tego dialogu, ale i sam czytelnik powinien stać się graczem, który usiłuje odpowiednio wyrzucić kulę swojego życia, aby mogła zatrzymać się w centrum, czyli w możliwie najpełniejszym podobieństwie do Chrystusa. Schemat tej gry znajduje się, na przykład, w pięknym pięt-

nastowiecznym rękopisie należącym do zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, a zawierającym między innymi pełny tekst dialogu *O grze kulą*. Dziewięć kręgów z wyraźnie zaznaczonym centrum zostało także wykreślone na dziedzińcu szpitala św. Mikołaja w Bernkastel-Kues. Ten szpital-hospicjum wraz z kaplicą i biblioteką Kuzańczyk ufundował w swojej rodzinnej miejscowości, mając nadzieję, że dane mu będzie spędzić tam ostatnie dni swego życia. Jego losy potoczyły się inaczej.

*Pierwszy krąg życia:
dzieciństwo, młodość, lata dojrzałe*

Mikołaj urodził się w roku 1401 w małym nadmozelskim miasteczku Kues, położonym niedaleko Trewiru. Jego rodzinny dom znajdował się tuż nad Mozelą, której brzegi otoczone są przez wzgórza pokryte winnicami, co komponuje się w niezwykle malowniczy pejzaż. Mikołaj był drugim z czworga dzieci Jana Krebsa i Katarzyny Römer: miał starszą siostrę, Małgorzatę, oraz dwoje młodszego rodzeństwa, siostrę Klarę i brata, Jana, który – podobnie jak Mikołaj – obrał później drogę kariery duchownej. Jan Krebs był bogatym przewoźnikiem, który monopolizował handel rzeczny nad Mozelą, a oprócz tego należały do niego rozległe winnice, pola i inne

ziemskie posiadłości. Wydaje się jednak, że najstarszy syn, Mikołaj, nie spełniał pokładanych w nim ojcowskich nadziei ani oczekiwań, iż zatoszczy się w przyszłości o rodzinną spuściznę. Nie przejawiał najmniejszego zainteresowania ojcowską profesją, a za to cechowało go nadmierne zamiłowanie do samotnej medytacji i lektury. Niektórzy biografowie podają, że po gwałtownej kłótni z ojcem Mikołaj opuścił rodzinny dom i szukał schronienia na dworze księcia Manderscheid w Eifel. Bardziej prawdopodobną wersją jest chyba ta, która mówi, że to sam ojciec, widząc niezwykle zdolności syna, posłał go na naukę do rodziny Manderscheid. Wśród biografów Kuzańczyka nie ma także zgodności co do tego, czy istotnie około roku 1413 książe umieścił Mikołaja w Deventer w domu Braci wspólnego życia. W owych czasach był to ośrodek edukacyjny o bardzo wysokim poziomie nauczania i niezwyklej otwartości, gdzie Mikołaj mógł rozwinąć swoje zamiłowanie do nauki, także do nauk przyrodniczych, mógł wykształcić w sobie odwagę i niezależność myślenia oraz nauczyć się zasad i reguł prawidłowej argumentacji. W owym czasie pobierał tam również nauki Dionizy Ryckel, zwany Kartuzem, oraz Tomasz à Kempis, późniejszy au-

tor jednego z najbardziej znanych ascetycznych dzieł, a mianowicie *O naśladowaniu Chrystusa*.

Faktem jest, że wiosną roku 1416 Mikołaj zapisał się na studia na Uniwersytecie w Heidelbergu, rozpoczynając je, jak to było w ówczesnym zwyczaju, od studium sztuk wyzwolonych. Na Wydziale Sztuk, który w istocie był wydziałem filozoficznym, nauczano podstaw filozofii arystotelesowskiej, a za sprawą kanclerza Uniwersytetu, Marsyliusza z Inghen, od końca wieku XIV zaczęły dominować tam tendencje nominalistyczne, tak jak zostały sformułowane przez Wilhelma Ockhama i Jana Burydana. Nominalizm głosił, że w rzeczywistości istnieją jedynie byty jednostkowe, indywidualne, jak Platon czy Sokrates, nie istnieją natomiast żadne byty ogólne, czyli rodzaje i gatunki, jak człowiek czy zwierzę, natomiast ogół można przypisać jedynie nazwom rzeczy (*nomen* – łac. nazwa, stąd: nominalizm). Być może wówczas wykształciło się już u Kuzańczyka to mocne przekonanie, że każda rzecz w świecie jest jednostkową, niepowtarzalną i unikalną manifestacją najwyższego Wzoru, czyli Boga. Z tego właśnie względu Ernst Cassirer nazwał go „ojcem nowożytnego indywidualizmu”.